

Sygnatura akt VI Ka 703/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 lutego 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

SSO Marcin Mierz

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2015 r.

sprawy :

1. **K. M.** ur. (...) w K.

syna A. i A.

oskarżonego z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

2. **S. L.** ur. (...) w K.

syna R. i M.

oskarżonego z art. 291§1 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 292§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 maja 2014 r. sygnatura akt IX K 319/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. B. kwotę 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) w tym 23% podatku VAT, tj. 115,92 zł (sto piętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu S. L. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od oskarżonego K. M. na rzecz Skarbu Państwa połowę wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym w kwocie 10 zł (dziesięć złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 580 zł (pięćset osiemdziesiąt złotych);

4. zwalnia oskarżonego S. L. od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, wydatkami w części na niego przypadającej obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 703/14

UZASADNIENIE

zgodnie z art.423 § 1a kpk w zw. z art.458 kpk ograniczone co do oskarżonego S. L.

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 6 maja 2014 roku sygn. akt IX K 319/13 w zakresie dotyczącym oskarżonego S. L. skuteczną apelację wywiódł obrońca tego oskarżonego.

Orzeczenie to zaskarżył w całości. Wyrokowi zarzucił :

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzuczanych mu czynów mimo istotnych wątpliwości wynikających z materiału dowodowego;
2. obrazę przepisów postępowania, w szczególności art.4 kpk, art.5 kpk i art.7 kpk, co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego, rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a także dowolną ocenę dowodów;
3. z ostrożności procesowej w przypadku nieuwzględnienia przez Sąd odwoławczy powyższych zarzutów podniósł, że kara orzeczona wobec oskarżonego w zaskarżonym wyroku może być uznana za rażąco surową.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od przypisanych mu w zaskarżonym wyroku czynów, alternatywnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Wniósł także o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, gdyż sprowadza się do powtórzenia linii obrony S. L. oraz polemiki ze stanowczymi i logicznymi ustaleniami Sądu I instancji.

Prowadząc postępowanie Sąd Rejonowy nie uchybił żadnej normie procesowej. Pełny materiał dowodowy ocenił w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Tym samym dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wyprowadził zasadny wniosek o winie i sprawstwie oskarżonego w zakresie obu zarzuczanych mu przestępstw. Jednocześnie w sprawie nie pojawiły się wątpliwości, które wymagałyby tłumaczenia na korzyść oskarżonego. Przypomnieć trzeba niekwestionowane stanowisko judykatury, że każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. w przypadku kilku wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. akt III KK 420/13, LEX nr 1422119).

Przechodząc do szczegółów, na samym początku podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji przeprowadził bardzo dokładnie postępowanie dowodowe oraz szczegółowo i wnikliwie przeanalizował zebrany materiał dowodowy, co jednoznacznie wynika z obszernego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Przypomnieć trzeba, że linia obrony oskarżonego nie polegała na kwestionowaniu jego obecności na miejscu zdarzenia w obu przypadkach i wykonywanych przez niego czynności, ale na negowaniu świadomości pochodzenia rzeczy. W ustalonych okolicznościach sprawy nie może być żadnej wątpliwości, że w dniu 26 lipca 2012 roku S. L. powinien i mógł

przypuszczać, że rzeczy w postaci rury, kątowników, szyny i inne zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, zaś w nocy z 18 na 19 listopada 2012 roku przewidywał i godził się na to, że przenośniki, podpory i stojaki pochodzą z czynu zabronionego. W zakresie świadomości wyjaśnienia oskarżonego jawią się bowiem jako nielogiczne, a wręcz naiwne.

Trafnie pisze Sąd Rejonowy, że odnośnie czynu z art.291 § 1 kk oskarżony został poproszony o przewiezienie rzeczy w środku nocy, z miejsca niedaleko kopalni, zaś rzeczy były swoistego rodzaju – duże, ciężkie, wyglądały na urządzenia, a nie na ich szczątki, czy nieprzydatny złom. Na podstawie wyjaśnień S. L. Sąd meriti ustalił, że oskarżony pomagał ładować rzeczy K. M. i S. K., a więc miał z tymi przedmiotami bezpośredni kontakt i stąd zasadnie stwierdzono, że w takim razie trudno przyjąć, że oskarżony uwierzył kolegom, że rzeczy zostały znalezione na hałdzie. Ma rację Sąd I instancji, że wygląd rzeczy, okoliczności ich składowania, ładowania na samochód i przewożenia oraz dodatkowo znajdujące się w samochodzie takie przedmioty jak kominiarki, gaz, pałka i sprzęt do cięcia gazem, to argumenty wystarczające do przyjęcia, że S. L. przewidywał możliwość popełnienia umyślnego paserstwa i na to się godził. Co się zaś tyczy przestępstwa popełnionego na szkodę H. L., to w oparciu o wyjaśnienia S. L. Sąd meriti wyprowadził wnioski, że oskarżony powinien i mógł przypuszczać, iż rzeczy, które przewoził i oddał do skupu na prośbę dwóch bliżej mu nieznanymi mężczyzn, zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego. Przekonująco pisze Sąd I instancji, że do takiego stanowiska prowadzi to, iż oskarżony pomógł niezupełnie znanym osobom, przystał nie tylko na przewiezienie rzeczy, ale także na oddanie ich do skupu na własne nazwisko, za co zaoferowano mu pieniądze. Były to zatem na tyle podejrzane okoliczności, że oskarżony powinien odstąpić od pomocy.

Według skarżącego wyjaśnienia S. L. są wiarygodne, gdyż znajdują potwierdzenie w relacjach K. M. i S. K.. Pomijając to, że chcąc bronić znajomego K. M. poszedł tak daleko, iż złożył wyjaśnienia częściowo odmienne od wyjaśnień S. L. (oskarżony przyznał, że pomagał ładować metalowe elementy, zaś K. M. podał, iż S. L. tego nie robił), nie ulega wątpliwości, że K. M. i S. K. jako sprawcy kradzieży, którzy mieli poprosić o pomoc S. L., w ramach solidarności przestępczej, składając wyjaśnienia, chcieli chronić kolegę przed odpowiedzialnością karną. Dodać trzeba, że nielogiczne były wypowiedzi sprawców kradzieży, iż ukradzione elementy to był złom (patrz dokumentacja fotograficzna k.10-13), zaś S. L. nie chciał mieć nic wspólnego z ich przewozem (mimo tego pojechał z nimi do skupu i czekał na jego otwarcie). Miał zatem Sąd Rejonowy solidne podstawy do uznania, że wyjaśnienia S. K. i K. M. w przedstawionym zakresie są niewiarygodne i dążą jedynie do pomniejszenia odpowiedzialności karnej oskarżonego S. L.. Wywodom tym trudno zarzucić lakoniczność czy brak logiki i niezgodność z doświadczeniem życiowym. Co się zaś tyczy drugiego czynu, to opisane przez S. L. okoliczności pozwalają na przyjęcie ponad wszelką wątpliwość, że na ich podstawie oskarżony powinien i mógł przypuszczać, że oddawane przez niego do skupu złomu przedmioty pochodzą z przestępstwa.

Odnosząc się do rozstrzygnięcia o karze zauważyć trzeba, że za poszczególne czyny Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego niskie kary pozbawienia wolności, nieprzekraczające 8 miesięcy. Jednocześnie nie można zapominać, że przestępstwa z art.291 § 1 kk oskarżony dopuścił się w warunkach z art.64 § 1 kk, zaś obu czynów będąc uprzednio wiele razy karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu. Kary jednostkowe należyte uwzględniają stopień społecznej szkodliwości czynów oraz stopień zawinienia sprawcy. Nie cechują się rażącą surowością. Karę łączną Sąd Rejonowy orzekł z zastosowaniem zasady asperacji, bliżej sumy kar niż ustawowego minimum. Jest to uzasadnione, gdy uwzględnić odstęp czasowy pomiędzy przestępstwami, popełnienie przestępstwa umyślnego i nieumyślnego, obu skierowanych przeciwko mieniu, ale na szkodę różnych pokrzywdzonych.

Zasadnie Sąd Rejonowy nie zawiesił wykonania kary łącznej 1 roku pozbawienia wolności. Oskarżony nie daje gwarancji, że ponownie w konflikt z prawem nie wejdzie. Był wiele razy karany. Jest sprawcą niepoprawnym. Obecnie znowu jest pozbawiony wolności.

Prawidłowo Sąd I instancji orzekł także wobec oskarżonego obligatoryjny środek karny w postaci przepadku korzyści osiągniętej z przestępstwa z art.292 § 1 kk.

Na marginesie zauważyć trzeba, że oskarżony próbował również złożyć apelację, ale zrobił to nieskutecznie (k.538 i k.541). Rozważając argumenty zawarte w środku odwoławczym złożonym po terminie pod kątem bezwzględnych

przyczyn odwoławczych stwierdzić należało ich brak. Przewód sądowy rozpoczęto bez udziału S. L., który wezwany prawidłowo i osobiście na poprzednim terminie na kolejny nie stawił się (k.268 i k.234). Prawidłowo zatem na rozprawie w dniu 20 września 2013 roku Sąd Rejonowy procedował w trybie art.377 § 3 kpk pod nieobecność S. L.. Zaświadczenie lekarskie oskarżony do sądu nadał kilka dni po rozprawie (k.284-286), nie jest to jednak dokument usprawiedliwiający nieobecność zgodnie z art.117 § 2a kpk. Stosowne pouczenie jak usprawiedliwiać nieobecność oskarżony otrzymał (k.210 i k.222). W aktach sprawy nie ma informacji, by przed rozprawą oskarżony telefonicznie kontaktował się z Sądem Rejonowym i informował o swojej chorobie wnosząc o odroczenie. Na kolejnym terminie w dniu 5 listopada 2013 roku oskarżony znowu się nie stawił, osobiście odebrał wezwanie (k.289 i k.300). Wprawdzie później okazało się, że tego dnia został zatrzymany przez policję, ale nastąpiło to dopiero o godzinie 15:00 a rozprawę wyznaczoną na godzinę 14:10 zakończono o godzinie 14:35 (k.300, k.301v., k.336). Oznacza to, że oskarżony nie miał zamiaru uczestniczyć w rozprawie w dniu 5 listopada 2013 roku i w tym czasie nie był pozbawiony wolności. Prawidłowo Sąd Rejonowy poprowadził postępowanie wobec niego w trybie art.377 § 3 kpk. Na kolejne terminy oskarżony był dowożony z zakładu karnego (k.375, 452, 474). Co się zaś tyczy pracy obrońcy z urzędu, to Sąd Rejonowy kwestią tą zajmował się na wniosek S. L. i wydał postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku o zmianę obrońcy pisząc, że nie dostrzegł, by obrońca kiedykolwiek był nieprzygotowany do sprawy (k.492).

Z tych wszystkich powodów, odnoszących się do sprawy oskarżonego S. L., Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Na rzecz obrońcy z urzędu zasądził kwotę 619,92 złotych (za dwa terminy), zaś oskarżonego, który jest pozbawiony wolności i nie posiada majątku ani dochodów, zwolnił od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego.